

(Il Messaggero - S.Carina) 16 minuta meczu Roma-Sassuolo: podanie Yanga-Mbiwa do tyłu, De Sanctis przyjmuje dobrze piłkę, ale spóźnia się z wybiciem i Zaza, wślizgiem, kieruje futbolówkę do siatki. De Sanctis zostaje na ziemi, nie pojmując błędu. Próbuje również wskazać na kopnięcie, które otrzymał, ale którego nie było. Zdaje sobie sprawę i wstaje na nogi.

Wzrok ma skierowany ku ziemi, zdając sobie sprawę, że to zrobił. Podnosi rękę na znak przeprosin dla kibiców, którzy jednak nie mają czasu mu wybaczyć: dwie minuty potem Zaza pokonuje go po raz drugi. Dwa gole są za blisko, aby znaleźć odkupienie win. I w ten sposób również Morgan otrzymuje gwizdy. Pojawiają się gdy koledzy wycofują do niego ponownie piłkę. Rehabilitacji nie przynosi nawet parada, która chroni zespół przed wynikiem 0-3.

Po meczu próbował rehabilitować go długo Sabatini i koledzy z zespołu, których przeprosił w szatni. De Sanctis dopiero co przedłużył kontakt do 2016 roku. Otrzymał zaufanie klubu i publiczne ze strony Garcii, który na piątkowej konferencji zasugerował, że Roma nie szuka bramkarza na przyszłość. Choć plotki na temat Neto mówią co innego, pewne obawy techniczne (i fizyczne) zaczynają powstawać. Nie między słupkami, gdzie De Sanctis, który skończy 26 marca 38 lat, w większości przypadków nadal świetnie reaguje. Problemem są wyjścia do górnych piłek i gra nogami. Klops z soboty nie jest pierwszym w tym sezonie. Miał swój udział przy kilku golach straconych z Bayernem; potem było CSKA, gdzie pomylił się dwa razy: zarówno na boisku jak i zrzucając z siebie winę po meczu. Są również ci, którzy mają wątpliwości co do gola Callejona w meczu z Napoli, gdzie opóźnił wyjście z bramki. Problemy były również tam, gdzie choć został ułaskawiony (w Bergamo: wybił piłkę pod nogi Basellego, który trafił z bliska w poprzeczkę), zawsze wykazywał mniejszy poziom bezpieczeństwa niż prze rokiem. Po sobocie nieuleczalni optymiści przypomnieli rok 2001, mecz z Perugia, gdzie Antonioli popełnił podobny błąd i mecz zakończył się wynikiem 2-2. Na koniec sezonu Roma miała jednak scudetto i tamten błąd ma dziś jedynie znaczenie dla statystyk i przesądów.

Autor: abruzzi